

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE
O TWÓRCZOŚCI
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej

„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”

STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich

**pod redakcją
Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej**



Kraków 2018

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja
Barbara Surówka

Recenzent
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
BEATA DOROSZ	
O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle)	15
ZBIGNIEW TRZASKOWSKI	
Poetical Habitus of Anna Frajlich	29
WOJCIECH LIGĘZA	
Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości Anny Frajlich.	41
BARBARA CZARNECKA	
Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka ...	57
JUSTYNA BUDZIK	
Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny.	71
JERZY MADEJSKI	
List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. ...	85
AGNIESZKA NĘCKA	
(Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach prozatorskich Anny Frajlich.	97
MARIAN KISIEL	
Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich ...	109
BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI	
My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej Anny Frajlich.	121
JÓZEF WRÓBEL	
Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy	135
ALICE-CATHERINE CARLS	
Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji Anny Frajlich.	149

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich. 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. 249

EWA GÓRECKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* 287

MARCIN WYREMBELSKI

Ocean między nami – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich. 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. 321

RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu 337

JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,
Anny Frajlich, Władysława Zająca 373

JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji
Anny Frajlich-Zajac ze Stanisławem Gliwą 385

JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich
The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age..... 401

RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case
of Valery Bryusov 411

Noty o Autorach 415

AGATA PALIWODA
Uniwersytet Rzeszowski

„Był tutaj” O Tryptyku żałobnym Anny Frajlich

Umarłych wieczność dotąd trwa,
Dokąd pamięcią im się płaci
W. Szymborska

Interpretatorzy poezji Anny Frajlich – a jest to liczna grupa krytyków i historyków literatury – akcentują bardzo osobisty charakter jej wierszy, widzą w nich, jak na przykład Kazimierz Adamczyk, „stronice z dziennika lirycznego”, na których jest „konstruowana i potwierdzana tożsamość”¹ podmiotu lirycznego. Liryczna persona jawi się czytelnikom jako dwudziestowieczny wygnaniec, emigracyjna poetka, a także – matka, żona, córka i przyjaciółka. Badacze podkreślający nasycenie twórczości Frajlich autobiograficznymi motywami zauważali jednocześnie, równie dla niej charakterystyczną, „dążność do ujmowania losu indywidualnego w kategoriach parabolicznych”².

Te rozpoznania odnieść można też do *Tryptyku żałobnego*³ – zapisu refleksji związanych ze śmiercią bliskiej osoby, równocześnie, między innymi poprzez literackie i kulturowe nawiązania, niejako uniwersalizujących osobiste doświadczenia. Oczywiście wymieniony tekst to niejeden w poezji Frajlich utwór, w których poetka mierzy się ze śmiercią – „tajemnicą życia”⁴. Motyw ten pojawia się w wierszach każdego tomu (co u poetki o tak

¹ K. Adamczyk, *Doświadczenia polsko-żydowskie w literaturze emigracyjnej (1939-1980)*, Kraków 2008, s. 166.

² M. Karpińska, *Poety emigracyjnego zmagania z biografią (na przykładzie twórczości Anny Frajlich)*, „Akcent” 2005, nr 3, s. 78.

³ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] *te j ż e, Który las*, Londyn 1986, s. 13-15.

⁴ Taki tytuł nosi wiersz z tomu *W słońcu listopada*, Kraków 2000, s. 8.

historycznie uwarunkowanej biografii nie dziwi), choć w zgodzie z psychologiczną prawidłowością, intensywniej w zbiorach, których autorka jest już dojrzałą kobietą. Wtedy liryka staje się – jak pisał Sławomir Jacek Żurek – oswajaniem śmierci⁵.

Frajlich tak czuła na upływ czasu (w jednym z wywiadów mówiła: „Nasz dramat polega właśnie na tym, że każdy z nas musi przeminąć. I chyba dlatego istnieje poezja”⁶) w wierszach często upamiętnia ważnych dla siebie ludzi. Niekiedy czyni to też poprzez dedykacje. Tylko w tomie *Który las* (1986) – elegijnym w dużej mierze za sprawą, jak zauważa Renata Gorczyńska, refleksji nad śmiercią, umieraniem oraz starzeniem się i chorobą⁷ – adresatami liryków jest pięć osób, dwa utwory poświęcone są pamięci zmarłych⁸. Takie też stałe przypisanie: „Pamięci Jerzego Szczygła”, ma pochodzący z tego zbioru *Tryptyk żałobny*.

Zmarły w 1983 roku Szczygieł (urodzony w roku 1932 w Puławach), jako dziecko boleśnie doświadczony przez los (osierocony w czasie wojny opiekował się młodszym bratem, tuż po niej na polach minowych w wyniku wybuchu stracił wzrok i nogę), był społecznikiem, publicystą, autorem powieści dla dzieci i dorosłych. Redagował pisma „Nasz Świat” (przez dwadzieścia dziewięć lat) i „Niewidomy Spółdzielca” (blisko dwadzieścia lat). To drugie pismo zakładał (ukazywało się ono w wersji brajlowskiej i czarnodrukowej, w latach osiemdziesiątych było „bastionem opozycji”). Za osiągnięcia zawodowe i wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce pośmiertnie (w 2012 roku) został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski⁹. Dla Anny Frajlich Jerzy

⁵ S.J. Żurek, *Sam na sam z poezją*, „Akcent” 2003, nr 4, s. 165.

⁶ *Ameryka, Ameryka. Rozmowa z Anną Frajlich, poetką* [wywiad przeprowadził Wojciech Tochman], „Przegląd Polski” (Nowy Jork) 2005, 22-23 I, s. 20.

⁷ R. Gorczyńska, *Czarne lasy, czarne wody*, „Kultura” (Paryż) 1987, nr 1-2, s. 198.

⁸ W tekście przygotowanym przez Frajlich w 1993 roku na poświęcone jej twórczości seminarium zorganizowane przez Tymoteusza Karpowicza (udostępnione przez autorkę opracowanie opatrzone jest adnotacją: „Updated Nov. 2002 & March 2015”) czytamy: „Mój były student, a obecnie znakomity tłumacz Ross Ufberg, zwrócił niedawno uwagę na znaczną ilość moich wierszy będących rozmową z umarłymi. [...] Rozmowy z umarłymi stają się dla mnie coraz ważniejsze, bo ze śmiercią bliskich nagle uświadamiamy sobie, jak wiele zaniedbaliśmy i w jak wielkim stopniu nie tylko oni znikają, ale i zabierają nas ze sobą. Tę naszą część, której już nigdy nie poznamy”. Frajlich mówiła o tym też na spotkaniu zorganizowanym przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Domu Literatury 18 X 2016 (zob. [on-line:] www.youtube.com/watch?v=R5IB4KogBo8 – 28 XII 2016).

⁹ Zob. D. Tomerska, *Literat, dziennikarz, społecznik (wspomnienia o Jerzym Szczygłe)*, „Pochodnia. Magazyn Społeczny”, [on-line:] www.pochodnia.pzn.org.pl/arttykul/2703-literat_dziennikarz_spolecznik_wspomnienia_o_jerzym_szczygle.html – 1 XII 2016.

Szczygieł był pierwszym szefem¹⁰, przyjacielem i autorytetem¹¹. Poetka zawsze mówi i pisze o nim z szacunkiem oraz upomina się o pamięć dla jego osiągnięć¹².

Przeciętny czytelnik, nim sięgnie do wyszukiwarki Google, gdzie znajdzie między innymi przedstawione przeze mnie informacje o Jerzym Szczygłe, zada sobie pytanie – kim był adresat utworu Frajlich. Był człowiekiem – naprowadza autorka mottami poprzedzającymi wiersze tryptyku – którego utraciła, którego losem (jak każdego) jest śmierć, przychodząca najczęściej za szybko i nie w porę (taką myśl zawiera cytat z twórczości Yasunari Kawabata). Kolejna odpowiedź: był jak drzewo – poetka wybiera utrwalony przez tradycję symbol między innymi potęgi życia, tajemnicy jego przemijania, punktu odniesienia¹³. Czytamy: „A był jak drzewo / co przygięte / w czas burzy się wyzwała / i grom je spała” – więc zakorzeniony, wrosły w określoną rzeczywistość i czerpiący, mimo niesprzyjających warunków,

¹⁰ A. Frajlich po studiach polonistycznych przez cztery lata była lektorką, asystentką i „młodszą redaktorką” w redagowanych przez Szczygła pismach. Zob. A. Frajlich, *Portret Jerzego Szczygła*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1999, nr 10, s. 34. Wspominając pracę w wydawnictwach dla niewidomych, poetka wyznaje: „Nie wiem, czy kiedykolwiek przedtem lub potem czułam się równie żyta z jakąkolwiek grupą ludzi” (A. Frajlich, *Marzec zaczął się w czerwcu*, „Midrasz” 1998, nr 3, s. 6).

¹¹ Jeszcze jedna opowieść poetki pokazująca, jak ważną osobą w jej życiu był Szczygieł: „Po dramatycznym pożegnaniu «na zawsze», po podróży wypełnionej obezwładniającym strachem przed nieznanym [...] wysiadamy w Wiedniu na dworcu i nagle... widzę człowieka z białą łaską. Czuję przypływ emocji i niemal siłą się powstrzymuję, by do niego nie podbiec i krzyknąć – to ja, to ja. To [...] przeżycie tak wiele mówi o wygnaniu, u którego progu biała łaska nieznanego człowieka wydała mi się jedyną «stałą» mego życia. [...] wróciłam po dwudziestu kilku latach [...] – znów spotkałam dawnych przyjaciół, z wyjątkiem jednego – Jerzego Szczygła, który szykanowany właśnie za „Spółdzielcę” zmarł podczas stanu wojennego. Ale... czy tamta wiedeńska chwila nie istnieje dlatego, że przeminęła? [...] przeciwnie, właśnie to się liczy i już na zawsze będzie się liczyło” (*tamże*, s. 7).

¹² Temu służył między innymi list do redakcji „Kultury”, reakcja na artykuł E. Berberysz o polskim środowisku niewidomych, pomijający osobę Szczygła. Zob. *Listy do Redakcji*, „Kultura” (Paryż) 1997, nr 7-8, s. 220. W przywołanym już wywiadzie na pytanie: „Kto jest dla pani największym ideałem?”, Frajlich odpowiedziała: „Sądzę, że postać Jerzego Szczygła. [...] Dla mnie jest przykładem człowieka, który niezależnie od przeszkód, jeśli wierzy w to, co robi, to może to osiągnąć” (*Ameryka, Ameryka. Rozmowa z Anną Frajlich, poetką...*, s. 20).

¹³ Zob. A. Legeżyńska, *Gest pożegnania. Szkice o poetyckiej świadomości elegijno-ironicznej*, Poznań 1999, s. 28, *Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”*, t. 17; W. Kopański, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 71. Na wagę motywu drzewa w poezji Frajlich zwraca uwagę J. Żmizdiński w artykule *Drzewo i dom. O wierszach Anny Frajlich-Zajac*, „Polonistyka” 1998, nr 6, s. 371-373.

a nawet może dzięki nim, z soków ziemi wartości dla życia. Spalenie przez grom, choć oznacza kres egzystencji, może być też formą wyzwolenia, uwolnienia się z trudu dźwigania losu każdego dnia. Tyle odnajdujemy w mottach – „kluczach do znaczeń utworu”¹⁴. Co przynoszą wiersze – numerowane części tryptyku? Pierwszy zwraca uwagę anaforycznymi zwrotami do adresata „Znużony zostawiłeś”, które wzmacniają, poprzez powtórzenia, typowe dla liryki funeralnej poczucie poniesionej straty.

Tu drobna uwaga dotycząca terminologii. Tryptyk Anny Frajlich – podobnie jak wiele innych współczesnych utworów o tematyce żałobnej – swą obecność w tej grupie tekstów deklaruje tytułem, wzmocnionym dedykacją, ale nie odwołuje się do nazw genologicznych¹⁵. Wobec znamiennego dla ponowoczesności niekanonicznego traktowania gatunków określam go mianem epitafium, korzystając z propozycji Wojciecha Ligęzy uznającego, że ta nazwa może funkcjonować jako „skrót i metonimia” wszelkich utworów funeralnych¹⁶.

Przywołane zwroty do adresata rytmizują wypowiedź, brzmią jak skarga – zostawiłeś nas, a byłeś/jesteś nam/innym potrzebny. Czterokrotne powtórzenie słowa „znużony” – trzykrotnie w nagłosie wersu (przywiązanie poetki do liczby trzy jest wyraźne w omawianym w tym szkicu utworze, co pozostaje najpewniej w związku z jej symboliką – nasilenia i podkreślenia istotności) odsyła do obu odnotowanych w słowniku języka polskiego jego znaczeń: „znużenia życiem” i „przykrego uczucia osłabienia fizycznego i psychicznego, zmęczenia pojawiającego się po długotrwałej, intensywnej pracy”¹⁷. Znużenie, o którym mówi się w wierszu, jest skutkiem intensywności życia, doświadczania bólu i piękna, twórczego natchnienia i niemości. Warto zwrócić uwagę na urodę poetyckiego wysłowienia służącego uwznioślającej pochvale zmarłego:

Znużony zostawiłeś
ból

¹⁴ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Kraków 2000, s. 325, *Vademecum Polonisty*.

¹⁵ Por. A. Spółna, *Nowe „Treny”? Polska poezja żałobna po II wojnie światowej a tradycja literacka*, Kraków 2007, s. 29.

¹⁶ Zob. W. Ligęza, *Epitafia dla skamandrytów*, [w:] *Stulecie skamandrytów. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim 8-9 grudnia 1994*, red. K. Biedrzycki, Kraków 1996, s. 182; A. Spółna, *dz. cyt.*, s. 36.

¹⁷ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1993, s. 1051.

co w gardle twoim
czasem zastęgał niemy ptakiem
to znów pieśni
nagle na stare sady spadał
cieplą chmurą
i każdy pąk otwierał
w gałęziach czereśni¹⁸.

Słowo „znużony” w otwarciu wersu podkreśla trud życia (o takiej kondycji ludzkiej pisał – jeśli wolno pozwolić sobie na tak ogólne skojarzenie – Mikołaj Sęp-Szarzyński w *Sonecie IV*: „Pokój – szczęśliwość; ale bojowanie byt nasz podniebny”¹⁹), a „zostawiłeś” w klauzuli wzmacnia żal i poczucie straty, chociaż adresat „zostawił” ból. Może to znaczyć, że bohater uwolnił się od przeżywanego bólu, ale też wskazywać na ból odczuwany przez pozostawionych przez niego, rodzący się po jego śmierci.

Na różne odczytania otwarta jest też następna strofa, akcentująca umieszczeniem w eksponowanym miejscu zwrotki i wersu słowa „innych” (to to samo miejsce, w którym pojawił się wcześniej „ból”). Czytamy:

Znużony zostawiłeś
innych
co też dłutem
z tej ciszy wyłuskani...²⁰

Poetka zdaje się mówić, że wszyscy dzielimy ten sam los – z jakiejś ciszy wydobyć do istnienia dłutem, a więc narzędziem artysty lub rzemieślnika. Stanowi to nawiązanie do renesansowego motywu *Deus artifex* utrwalonego przez Jana Kochanowskiego w *Pieśni XXV*, nazywanej czasem hymnem, zaczynającej się od słów *Czego chcesz od nas, Panie*, w powojennej literaturze przywołanego między innymi przez Czesława Miłosza w zamykającym *Świat (poema naiwne)* wierszu *Słońce*.

W analizowanym fragmencie wiersza Frajlich cisza łączy się też ze śmiercią, której towarzyszy – obok płaczu, lamentu żywych. Z „ciszy wyłuskani” mogą być również żałobnicy, którzy z powodu śmierci spotykają

¹⁸ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] tejże, *Który las*, s. 13.

¹⁹ M. Sęp-Szarzyński, *Sonety IV*, [w:] tegoż, *Poezje*, wybór i oprac. J.S. Gruchala, Kraków 2003, s. 12, *Klasyka Mniej Znana*.

²⁰ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] tejże, *Który las*, s. 13.

się – czasem po długich latach niewidzenia, niesłyszenia o sobie (to zresztą paradoks śmierci: niekiedy łączy ze sobą żyjących). Metafora, którą posłużyła się poetka, pozwala też myśleć o tych, których działalność zawodowa, społeczna i artystyczna bohatera wiersza wydobywa z „niebytu” – ich świat, problemy, wrażliwość. To podpowiada biografia Jerzego Szczygła, jego ofiarna praca w Polskim Związku Niewidomych i Centralnym Związku Spółdzielni Niewidomych oraz jego autobiograficznie inspirowana twórczość, choćby powieść, sfilmowana w 1963 roku przez Kazimierza Kutza, zatytułowana *Milczenie*²¹.

W dalszej części utworu odbywa się swoiste poszukiwanie zmarłego w jakichś trudnych do wyobrażenia przestrzeniach – „daleko” i „gdzieś”. Podmiot wiersza chce wiedzieć, czy zmarły słyszy „słów brzmienie”, może też tych spóźnionych, i czy „patrzy za siebie”, słowem – z powodu śmierci Drugiego formułuje pytania, na które wszyscy i od zawsze poszukiwali odpowiedzi.

W zakończeniu wiersza przywołany zostaje motyw spadającej gwiazdy, wedle wierzeń ludowych oznaczającej śmierć człowieka, ale zaraz w następnym wersie czytamy o wschodzącej gwieździe – być może nadziei na przetrwanie. W tej nadziei (nawiązaniu do motywu *exegi monumentum*) wydaje się tkwić źródło pocieszenia.

Druga część tryptyku przykuwa uwagę sposobem budowania obrazu osoby, która odeszła²². Wspomina się jej głos, śmiech, grymas, krok – ce-

²¹ Warto w tym kontekście przywołać kolejne wspomnienie Frajlích o pracy w wydawnictwach dla niewidomych: „Jeden przywilej wiązał się z tą pracą – był nim prawdziwy czytelnik. Nieraz dostawaliśmy listy, w których niewidomy mieszkający na jakiejś zabitej deskami wsi pisał, że wychodzi na drogę, nasłuchując, czy nie nadjeżdża samochód z brajłowskim czasopismem. Dla człowieka, niejednokrotnie poniewieranego ze względu na kalectwo, te grube tomy brajłowskich książek i czasopism były zarówno kontaktem ze światem, jak i źródłem godności osobistej” (A. Frajlích, *Marzec zaczął się w czerwcu*, s. 6).

²² „A ty odeszedłeś” pisze Frajlích, posługując się powszechnie stosowanym eufemizmem, który – jak zauważył Philippe Ariès – wzmacnia tabu śmierci. Por. P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1992, s. 549-590. *Odchodzi* to też tytuł wiersza poetki poświęconego matce, która „jest jeszcze tutaj / a już w ciemnych wodach / Lety brodzi”. Wiersz ten współtworzy drugi i ostatni w jej twórczości tryptyk, mający – jeśli można tak powiedzieć – „być okazjonalny”. Wiersze *Odchodzi*, *Sen o Lwowie* i *Łyżeczka kawy* wspólnym tytułem *Przed i po*. Tryptyk objęte zostały tylko w „Odrze”, w którym to piśmie drukowane były w 2004 roku (w numerze 11, s. 38-39). W tej samej kolejności pojawiają się w tomie *Łodzią jest i jest przystanią* (Szczecin 2013, s. 48-50), ale już bez łączącej je w całość nazwy. Tytuł przywołanego wiersza i jego początek: „Jak inne matki / i moja odchodzi” w polu intertekstualnych odniesień stawia tom *Matka odchodzi* Tadeu-

chy pewnie szczególnie charakterystyczne, a także relacje, być może też różnice zdań:

Jeszcze drżą fale
twoim głosem – jak struną – potrącone
a ty odszedłeś
i nikt nie wie
czy patrzysz w naszą stronę
twój śmiech twój grymas
i twój krok
jeszcze się spiera z nami²³.

Poetka próbuje uchwycić status ontologiczny bohatera. Stawiane przez podmiot wiersza pytania retoryczne: „czy widzisz nas we snach / czy wołasz nas nocami”, formułowane przypuszczenia „a może noc dla ciebie dniem / a może zmierzch jest świtem” wyrażają niepewność i ograniczenie ludzkiego poznania²⁴. Tworzą klimat podobny do przywoływanego już trenu Kochanowskiego, stanowią tym samym nawiązanie do toposu *ubi sunt qui ante nos fuerunt*. „Druga przestrzeń” – poetka mówi o „innym byciu” – jest niewiadomą.

sza Różewicza. Upewniać w tym rozpoznaniu zdaje się też recenzja tego zbioru napisana przez Frajlich. Książkę, którą Różewicz upamiętnił swoją zmarłą przeszło czterdzieści lat wcześniej matkę, poruszona lekturą Frajlich nazywa hymnem na jej cześć. Docenia odwagę wyjawienia nieukojonego bólu po stracie, odsłonięcia niezagojonej rany. Dużą wartość dla Frajlich przedstawiają również wspomnienia Stefanii Różewicz, utrwalony przez nią obraz polskiej wsi z początku XX wieku, wrażliwość na wiejską nędzę, szczególnie na znojnny los dzieci, nieczęsto obecny na kartach literatury (zob. A. Frajlich, *Najdroższe i najpiękniejsze*, „Kwartalnik Artystyczny. Kujawy i Pomorze” 2006, nr 2, s. 135, pierwszy druk: „Przegląd Polski” (Nowy Jork) 2000, 17 III). Różewicz zdaje się inspirować poetkę: na przykład włączenie w tryptyk wiersza *Sen o Lwowie*, który przywołuje przeszłość matki Frajlich („Mamie mojej śni się Sykstuska / [...] ta Arkadia w ciasnej oficynie”), uznać można za namiastkę tej „obecności” matki, jej „głosu”, jakie niosą wspomnienia Stefanii w zbiorze złożonym przez syna. Wniosek ten może być, oczywiście, całkowicie chybiony. Natomiast nie wydaje się mylne spostrzeżenie, że podmiot liryczny drugiego tryptyku jest ze śmiercią bardziej pogodzony, śmierć matki jest „przewidywalna” („Jak inne matki / i moja odchodzi / nie zabierając z sobą / niczego na drogę”), śmierć przyjaciela – mężczyzny dojrzałego, ale nie wiekowego – w większym stopniu narusza „porządek świata”.

²³ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] *też e, Który las*, s. 14.

²⁴ Zob. B. Biskupska, *Między „jeszcze” a „już”. Trwanie zagrożone w poezji Anny Frajlich*, „Akcent” 2006, nr 4, s. 65.

Tę część wiersza charakteryzuje melodyjność uzyskana przez powtórzenia, wyliczenia, paralelizmy i anafory. Wielkość poniesionej straty (klasyczny element gatunków funeralnych) oddają wyrazy i wyrażenia, które sugerują krótkotrwałość, ulotność i kruchość, np. „drżą fale”, „jak struną – potrącone”, „we snach”, „śnić”, „mijać”.

Tryptyk wyraża też pustkę po stracie – „szukanie ciepłych śladów” to szukanie obecności (nadal obecności), jej świadectw, potwierdzenia istnienia, ale też słów, zdolnych oddać uczucia:

[...] schyleni
pośród chwil szukając
ciepłych śladów
odnajdujemy s ł o w o: był
b y ł t u t a j
B Y Ł²⁵.

Powtórzenia „był / b y ł t u t a j / BYŁ” (przez użycie rozstrzelonej czcionki, wielkiej litery poetka zdaje się podkreślać intensywność i wartość życia bohatera tryptyku) stanowią nie tylko bolesne uświadomienie odejścia, ale też swoiste pocieszenie: minął – ale był. Pozostawione przez bohatera ślady można nazwać – korzystając z propozycji Barbary Skargi – wezwaniem. Taki ślad – pisze filozof –

wzywa, nagli, by iść, iść ku jakiemuś celowi. Cele mogą być różne, a droga do nich trudna, ale te ślady nie mają w sobie bolesności, zawierają zawsze jakąś pozytywność, [...] rozbudzają nadzieję. Kto wie, czy właśnie nadzieja nie jest ich wyróżnikiem. Takie ślady to raczej tropy, które nas gdzieś wiodą i po których chcemy iść z własnej woli²⁶.

Z drugiej jednak strony fragment ten daje się odczytywać jako nawiązanie do myśli przewodniej Księgi Koheleta: *vanitas vanitatum et omnia vanitas*.

W zakończeniu omawianego utworu pojawia się obraz natury korespondujący z nastrojem podmiotu, dla którego świat po stracie staje się „inny”, „nie ten sam”. Można też uznać, że dla Frajlich ubożenie świata związane ze śmiercią człowieka jest zjawiskiem „obiektywnym”, wszak stanowimy część

²⁵ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] te j ż e, *Który las*, s. 14.

²⁶ B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 100.

uniwersum²⁷. Poetka przywołuje zatem wiosnę, chociaż w formie negacji, pisze: „jaskółka wiosny nie uczyni”, podkreśla: „tym razem nie uczyni cudu / jaskółki skrzydło migotliwe”²⁸. Jednak sama myśl o odrodzeniu, które następuje po zimie, nasuwa skojarzenia z terapeutyczną wymową mitu o Demeter i Korze.

Powiedzieć zatem można, że przeżywanie śmierci Innego, którego to doświadczenia poetyckim świadectwem jest *Tryptyk żałobny*, przybliża śmierć własną, zatem jest osławianiem śmierci²⁹, ale najpierw jest „osławianiem ze stratą, a ściślej ze światem, w którym uwidacznia się pustka po nieobecnym”³⁰.

Anna Frajlich, dla której pamięć jest warunkiem samoświadomej ciągłości, mówiąc o śmierci, poruszając problematykę eschatologiczną, czerpie z dziedzictwa kulturowego, a więc „szuka stabilnego gruntu”³¹. W tryptyku nawiązania do tradycji, między innymi topiki antyku, Starego Testamentu, kilkakrotne do arcydziełnych *Trenów*, „najważniejszego, królewskiego hipotekstu polskiej liryki żałobnej”³², służą – jak podobne intertekstualne odniesienia literatury funeralnej w ogóle – uzmysłowieniu (z czego płynąć może pocieszenie) uniwersalności i odwieczności lęku i bezradności wobec śmierci, ale też ludzkiej nieustępliwości w próbach zgłębienia tajemnicy.

Poezja żałobna jest poezją konieczną, uważa Anna Spółna – ma wypełnić słowem pustkę utraty³³, słowem ocalić od niepamięci tych, którzy odeszli. I choć liryka taka to – jak pisał Wojciech Ligęza – mówienie przeciw śmierci³⁴, warto wyznać: przed lekturą *Tryptyku żałobnego* nie wiedziałam, że Jerzy Szczygieł był...

²⁷ Zob. M. Dąbrowski, *Śmierć (nie)wyrażona. Poetyckie przykłady dyskursywizacji odejścia*, [w:] *Intymność wyrażona*, red. M. Kisiel, M. Tramer, Katowice 2006, s. 220, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 2471.

²⁸ A. Frajlich, *Tryptyk żałobny*, [w:] *też e, Który las*, s. 15.

²⁹ Por. między innymi: L.V. Thomas, *Doświadczenie śmierci: jego granice i rzeczywistość*, przeł. J.M. Godzimirski, [w:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wyb. i przeł. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, Warszawa 1993, s. 159-172, *Logos*; V. Jankélévitch, *Tajemnica śmierci i zjawisko śmierci*, przeł. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, [w:] *tamże*, s. 69-75.

³⁰ G. Sztukiecka, *Umrę cały? Rozmowy w cieniu śmierci. Senilna poezja Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta i Jarosława Marka Rymkiewicza*, Warszawa 2011, s. 29, *Biblioteka Pana Cogito*.

³¹ W. Michalski, *Poetyckie mosty Anny Frajlich*, „Akcent” 2010, nr 4, s. 188.

³² A. Spółna, *dz. cyt.*, s. 359.

³³ *Tamże*, s. 359.

³⁴ Zob. W. Ligęza, *dz. cyt.*, s. 194.

Summary

"He was Here"

About Anna Frajlich's "Funeral Triptych"

The article analyses *Tryptyk żałobny* ['Funeral Triptych'] by Anna Frajlich. The work, dedicated to Jerzy Szczygieł (former boss, friend, or even the poet's role model), is a poetic account of dealing with the loss of someone close. References to tradition, including antiquity, Old Testament, Jan Kochanowski's *Treny* ['Lamentations'] and baroque metaphysical poetry, serve - like other similar intertextual references in funeral literature - to demonstrate (somewhat comfortingly) that fear of death and helplessness in the face of it are universal and eternal, but so is the uncompromising attitude in attempting to explore its mystery.

W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*